WIADOMOŚCI Z PLACU BOJU.

Województwo Krakowskie. — Podajemy raport Naczelnika powiatu Olkuskiego o działaniach oddziału oddziału Krukowieckiego i Abichta.

Nowo sformowany oddział pod dowództwem Krukowieckiego i Abichta, złożony z 350 ludzi, przeszedł w nocy 14go b. m. granicę galicyjską około Szyc w Olkuskiém. 15go nad ranem, pod ogniem austryackich patrolów, oddział stanął na terrytoryum Królestwa we wsi Czajowice. Po krótkim wypoczynku oddział posunął się ku Pieskowéj Skale i tu spotkał się z jedną rotą moskali i 20 kozakami. Nasi nie namyślając się ani chwili, z bagnetem w ręku przerznęli się przez szeregi nieprzyjacielskie, kładąc trupem 11 moskali, a tracąc tylko 2ch zabitych. Ku wieczorowi, żołnierze znużeni prawie 20-godzinnym forsownym marszem, mieli odpocząć we wsi Glanów, lecz pikiety doniosły, że nadciągają dwie kolumny moskiewskie, jedna od Olkusza druga od Miechowa. Kolumna idąca z Olkusza składała się z 3 rot piechoty, szwadronu dragonów i sotni kozaków; kolumnę Miechowską składały: 1 rota piechoty i kozacy; jako rezerwa szedł w tyle oddział rozbity pod Skałą.

Nieprzyjaciel trzy razy był liczniejszy, a pozycya w Glanowie bardzo niekorzystna dla naszych; Abicht więc z większą częścią oddziału skierował się ku lasom Ibramowickim, a Krukowiecki celem wstrzymania moskwy z 30 ludźmi zajął dwór w Glanowie.

Moskale nadeszli i natychmiast rzucili się na dwór. Płomień objął zabudowania 20 ludzi uciekło, a mimo to Krukowiecki z 10 pozostałymi z nieustraszoną odwagą ogniem i bagnetem odpierał ataki wroga. Po cztero-godzinnym boju, moskale zawiadomieni o zbliżaniu się Chmielińskiego, poniósłszy znaczne straty, odstąpili od Glanowa.

Dzierżawca Rutkowski i jeden z owych walecznych dziesięciu zabici; oprócz tego moskale zamordowali we wsi żonę włościanina i poranili dziecko.

Kiedy dziesięciu naszych bohaterski opór stawiało nawale moskiewskiéj w Glanowie, Abicht podzieliwszy oddział na dwie części, z których jedna miała działać przeciwko kolumnie Miechowskiéj, druga zaś przeciwko kolumnie Olkuskiéj, zmienił kierunek i postępował ku lasom Ulińskim.

Na skraju lasu zawrzała gorąca walka. Nasi pomimo znużenia 24-godzinnym marszem bili się jak na Polaków przystało, a ciągle się odstrzeliwając przeszli z Ulińskich do Ibramowickich lasów.

W środku Ibramowickich lasów jest niewielka wyniosłość i tę zajęli nasi żołnierze. Moskale poszli do ataku na pagórek, nasi przyjęli ich celnym ogniem i moskale odstąpili. Powtórny atak bagnetami odparto. Walka trwała blizko przez godzinę.

Zgłodniali, wycieńczeni, otoczeni przeważającemi siłami, postanowili nasi z karabinem w ręku przerznąć się przez szeregi nieprzyjacielskie i moskale zdumieni porządkiem, w jakim nasze kolumny spuszczały się z pagórka, słaby tylko opór walecznym stawiali.

Nieprzyjaciel znaczne straty poniósłszy zaprzestał dalszéj walki, a oddział nasz poszedł daléj w głąb Ibramowickich lasów.

Druga część oddziału, wynosząca 70 ludzi, połączyła się z Chmielińskim.

Straty nasze wynoszą 60 w zabitych, z których 40 legło na placu boju, pozostałych 20 rannych dobił wróg i 30 rannych jest w naszym ręku.

120 moskali padło a dwa razy tyle jest rannych; 1 pułkownik i 6 oficerów zabitych a jenerał książe Szachowskoj ranny.

— 15 b. m. oddział dowodzony przez Taniewskiego przeszedł granicę pod Igołomią. Napadnięty przez przeważne siły nieprzyjacielskie z Proszowic i Brzeska, po czterogodzinnym boju cofnął się. Mieliśmy 15 w zabitych i 20 rannych.

Warszawa dnia 31 sierpnia 1863 roku.